

KPRM



Warszawa, 23.10.2017 r

KANCELARIA GŁÓWNA  
Wpł. 26-10-2017  
RXP-P3 221-2017  
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów 6  
PETYCJA

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów 02-990  
Rzeczypospolitej Polskiej  
al. Ujazdowskie 1/3  
00-583 Warszawa

**dotycząca gruntu pod budynkami osiedla**

Prezes Rady Nadzorczej : w imieniu mieszkańców osiedla przy ul. informuje, że sprawy związane z gruntem są dla nas złą i wpływają destrukcyjnie na nasze życie. Mieszkamy na tym osiedlu od 1993 roku i zwracamy się z prośbą o znalezienie rozwiązania w jak najkorzystniejszej formie dotyczącej prawnego przejęcia gruntu zajmowanego przez nas pod naszymi mieszkaniami. Chcemy przedstawić naszą sytuację, bo ona w tej kwestii jest najważniejsza. Spółdzielnia powstała w czasach, gdzie budownictwo mieszkaniowe było bardzo skromne. Cieszyliśmy się, że stworzyliśmy Spółdzielnię nie będąc specjalistami w tej dziedzinie. Udało nam się przejąć inwestycje od gdyż w tym czasie miał problemy finansowe. Udało nam się dość szybko zakończyć inwestycję, gdyż dla większości z nas były to pierwsze samodzielne mieszkania. Pieniądze na konto Spółdzielni w wielu przypadkach zostały przekazane m. in. z książeczek mieszkaniowych zawinkulowanych w tzw. „zamrażarce”.

W naszym odczuciu wszystkie działania były przeprowadzane oficjalnie, zgodnie z prawem i obowiązującymi przepisami w ścisłej współpracy z ówczesnymi urzędami m.in. Urzędem Dzielnicy. Mamy na to dowody w postaci dużej ilości segregatorów z dokumentacją. Nikt nigdy w tamtym czasie nie napisał i nie powiedział: nie macie prawa do tego gruntu wydając wiele zgód.

Oprócz 6 małych domów mieszkalnych, gdzie są od 2 do 4 mieszkań w budynku, powstała na terenie kosztowna na tamte czasy ( i myślę na te również) infrastruktura oczyszczalni osiedlowej, która też wymagała otrzymania stosownych zgód m.in. operatu wodno-prawnego. Na tym etapie też nie otrzymaliśmy żadnej informacji, że decyzję takie może otrzymać właściciel gruntu. Jako zwykli ludzie powinniśmy być poinformowani przez fachowców, że coś jest nie tak, dopiero po wielu latach okazało się, że sprawy formalne zostały przeoczone, zbagatelizowane przez nieprofesjonalny Zarząd spółdzielni.

Przez te lata od 1992 roku nastąpiła rotacja mieszkań nabyli je starsi ludzie. My wszyscy już jesteśmy coraz starsi – minęło 25 lat, schorowani i każde spotkanie z władzami informujące nas o oczekiwaniach Gminy, abyśmy dokonali wpłat a to 100 tys., a to ponad 200 tys zł, była mowa o jeszcze wyższych kwotach, ale to już jest dla nas zupełna fantazja – wprowadza nas wszystkich w stan przed zawałowy.

**My jesteśmy normalnymi pracownikami, żadnymi potentatami czy celebrytami, którzy w ostatnich latach wprowadzają się na teren naszej gminy.**

Lata trwa dyskusja co z tym fantem zrobić, ale ten problem nie dotyczy czegoś tam tylko nas ludzi. Ludzi, którzy się starzeją i chcieliby mieć uporządkowane sprawy formalne. Ludzie sprzedawali mieszkania, aby nabyć na naszym osiedlu po to, aby było im lepiej, a tu okazuje się, że problem nie jest rozwiązywany przez lata. Jedno jest pewne sprawa musi być rozwiązana racjonalnie.

Przede wszystkim zwracam się z prośbą o rozwiązanie tego problemu na bazie ustawy sejmowej, gdyż problem ten dotyczy wielu spółdzielni mieszkaniowych nie tylko w ale w całej Polsce.

My cały czas dbamy o teren, dokonujemy kosztownych napraw i ociepleń domów jednak konieczne jest podjęcie stosownych decyzji. Jesteśmy na tym terenie już od 1992, czyli 25 lat. Nie można całej odpowiedzialności zrzucić na nas, przecież decyzje były wydawane przede wszystkim przez urzędników. My nie chcemy nikogo atakować tylko chcemy, aby Sejm rozwiązał ten problem wielu spółdzielców.

Zarząd i Rada Nadzorcza naszej Spółdzielni był i jest społeczny, dlatego proszę o uwzględnienie naszych wieloletnich starań i potraktowanie nas podmiotowo, a nie przedmiotowo.

Z poważaniem,

Sekretariat Prezesa Rady Ministrów

24.209.53.1 | 26.10.17  
.....  
M